

Rozważania: piątek 4 tygodnia Wielkiego Postu

Rozważania na piątek czwartego tygodnia Wielkiego Postu. Proponowane tematy to: Chrystus był prześladowany; przykład męczenników; bliskość z tymi, którzy cierpią.

- Chrystus był prześladowany;
- Przykład męczenników;
- Bliskość z tymi, którzy cierpią.

W PEWNYM MOMENCIE Księga Mądrości opisuje sposób myślenia i

działania tych, których nazywa „bezbożnymi”. Byli to prawdopodobnie Żydzi apostaci, którzy pod wpływem materialistycznego i hedonistycznego sposobu myślenia porzucili wiarę swoich ojców. Święty autor przedstawia ich jako ludzi, którzy ubolewają nad bezsensownością istnienia i z tego właśnie powodu stają wobec niego z sercem pełnym okrucieństwa: kierują się prawem silniejszego, źle traktują słabych i bezbronnych, a kierowani namiętnościami nie tolerują zasad sprawiedliwości.

„Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny - mówią w Piśmie Świętym: Sprzeciwia się naszym sprawom (...). Chełpi się, że zna Boga, zwie siebie dzieckiem Pańskim. Jest potępieniem naszych zamysłów, sam widok jego jest dla nas przykry, bo życie jego niepodobne do innych i drogi jego

odmienne” (Mdr 2,12-15). Ten opis „sprawiedliwych” jest portretem proroków, których spotykamy w całej historii zbawienia: mężczyzn wybranych przez Boga, wiernych swojej misji, którzy często doznawali odrzucenia i prześladowań ze strony możnych u władzy, czasem nawet aż do śmierci. Ale ten opis jest przede wszystkim portretem Jezusa Chrystusa.

Pan był prześladowany od początków swego nauczania, a w sposób coraz bardziej gorliwy w miarę jak czynił cuda i był podziwiany przez ludzi. Szemrali przeciwko Niemu, rzucali na Niego cień zwątpienia, próbowali zastawiać na Niego dialektyczne pułapki. Ale reakcja Jezusa jest zaskakująca: „Ani jednej skargi, ani jednego słowa sprzeciwu. Nawet wówczas, gdy brutalnie odrywają szaty z poranionego ciała. Teraz widzę niedorzeczność tego, że tyle razy

próbowałem się usprawiedliwiać, że
wypowiadałem tyle słów pustych.
Mocne postanowienie: w milczeniu
pracować i cierpieć dla mego
Pana”^[1].

OD POCZĄTKU i przez całe wieki
historia Kościoła była naznaczona
prześladowaniami. W Kościele było
wiele heroizmu, najczęściej
dyskretnego i ukrytego. Jest bardzo
wielu chrześcijan, którzy - idąc za
słowami św. Pawła - zło dobrem
zwyciężali (por. Rz 12, 21). I tak jest
również dzisiaj, kiedy tak wielu
naszych braci i siostr, w nie tak
niewielu krajach, nadal ryzykuje
swoje możliwości zawodowe, swoją
stabilność, swoją wolność, a nawet
samo życie, aby być wiernym
Jezusowi Chrystusowi. „Wielu
chrześcijan doznaje prześladowań w
różnych regionach świata i musimy

mieć nadzieję i modlić się, aby ich ucisk ustał jak najszybciej. Wyrażmy tym braciom i siostronom naszą bliskość: jesteśmy jednym ciałem, a ci chrześcijanie są krwawiącymi członkami Ciała Chrystusa, którym jest Kościół”^[2] —.

Modlimy się za prześladowanych chrześcijan. A jednocześnie, jak wiele możemy się od nich nauczyć!

Przykład ich życia, ożywionego łaską, uczy nas wyraźnie, co to znaczy nie stawiać granic miłości do Boga.

Pamięć o nich pomaga nam także w codziennym życiu, w małych i dużych sprawach, w których chcemy okazać naszą miłość. Ich dziedzictwo to dziedzictwo wierności Jezusowi Chrystusowi. Znajdowali oni siłę w swojej słabości (por. Hbr 11, 34), ponieważ mieli wzrok zawsze utkwiony w Chrystusa ukrzyżowanego, „w samotności więzienia, w ostatnich godzinach po wyroku śmierci, w długich nocach

oczekiwania na zbliżającą się morderczą rękę, w chłodzie obozu koncentracyjnego, w bólu i zmęczeniu bezsensownych marszów”^[3]. Bycie spadkobiercami tyłu świętych napawa nas dumą. A jednocześnie może zachęcać do prośby o pokorę, aby i nas Duch Święty napełnił swoją mocą.

„KONANIE JEZUSA trwać będzie aż do skończenia świata; nie należy spać w tym czasie”^[4]. Jezus, umarły i zmartwychwstały dla naszego zbawienia, pozostaje w agonii w każdej kobiecie i mężczyźnie, którzy cierpią, którzy są prześladowani, którzy są pogardzani lub niesprawiedliwie nierozumiani. Chrześcijanin nie może być obojętny na cierpienie tych ludzi. Niektórzy z nich mogą być fizycznie daleko od nas. Ale być może inni są blisko. „Jak

uczyniliście jednemu z tych
najmniejszych moich braci, tak
Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Możemy prosić Pana, aby te Jego
słowa pozostały w nas żywe; aby dał
nam mądre i wrażliwe serce, zdolne
dostrzec potrzeby i cierpienia
naszych braci i sióstr, abyśmy byli
gotowi nieść pomoc.

Te dni Wielkiego Postu sprzyjają
kontemplacji męki Chrystusa: Jezus
wyszydzany, torturowany przez
żołnierzy, traktowany z obojętnością
przez Piłata, opuszczony przez
uczniów, biczowany chłostą, niosący
krzyż i umierający na nim pełen
łagodności; a jednak „wszystkie Jego
gesty i wszystkie Jego słowa są
miłością, miłością mocną i
wyrozumiałą”^[5]. Oglądanie Jezusa
stopniowo doprowadzi nas do
oczyszczenia naszego spojrzenia,
abyśmy mogli dostrzec cierpienia tak
wielu ludzi, zwłaszcza tych, którzy
nas otaczają, i mieć twórcze

współczucie, które przynosi ulgę innym.

Maryja trwała obok swojego Syna u stóp krzyża. Widziała Jego łagodność i cierpliwość. Być może słyszała Jego niezapomniane słowa: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (J 23,34). Możemy zwracać się do jej wstawiennictwa, aby pomogła nam wszystkim chrześcijanom w zwyciężaniu zła dobrem: niektórzy będą do tego wezwani w sytuacjach bolesnych i trudnych, inni w bardziej zwyczajnych. Obyśmy wszyscy, kontemplując Jezusa na krzyżu, nauczyli się kochać naszych bliźnich z miłosierdziem i wyrozumiałością.

[1] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, X Stacja, nr 1.

[2] Franciszek, *Audiencja*, 29 IV 2020.

[3] F. X. Nguyen van Thuan,
Świadkowie nadziei, s. 123.

[4] B. Pascal, *Myśli*, nr 553. Cytowany
przez Benedykta XVI, *Audiencja*, 8 IV
2009.

[5] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, XI
stacja.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/
rozważania-piatek-4-tygodnia-
wielkiego-postu/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-piatek-4-tygodnia-wielkiego-postu/) (13-08-2025)